

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/dzieci/104445,Oboz-Polskich-Dzieci-w-Pahiatua.html>



Obóz dzieci polskich w Pahiatua, lata czterdzieste XX w. (ot. Fundacja „Archiwum Fotograficzne Tułaczy”)

## ARTYKUŁ

## Obóz Polskich Dzieci w Pahiatua

### OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: EWA WÓJCICKA 30.11.2023

Dzięki szczególnemu zaangażowaniu Marii Wodzickiej, żony polskiego konsula, Nowa Zelandia czynnie zaangażowała się w pomoc polskim dzieciom, które przeżyły piekło „niehumanitarnej ziemi”. Wiele z nich znalazło schronienie w udostępnionym Polakom obozie w Pahiatua.

„Gdy schodziliśmy ze statku, byliśmy oszołomieni serdecznym powitaniem mieszkańców stolicy – oficjalne powitanie najwyższych władz kraju, dwie orkiestry”

– tak po latach wspominał te chwile Stanisław Manterys, jedno z 733 dzieci znajdujących się na pokładzie okrętu USS „General George M. Randall”, który 31 października 1944 r. zawinął do portu w Wellington.

Na statku znajdowało się również 105 opiekunów (według innych źródeł: 102). 1 listopada 1944 r. powitano ich uroczysto w Nowej Zelandii.



**Premier Nowej Zelandii Peter Fraser i żona polskiego konsula hr. Maria Wodzicka (po lewej) witają polskie dzieci przybyłe do Wellingtonu na okręcie „Gen. Randall”, 1 listopada 1944 r. (fot. Alexander Turnbull Library, Wellington, New Zealand, 1/2-003634-F)**

## **Szlak nadziei**

Mali tułacze pokonali długą drogę zanim dotarli do „krajki kiwi”. W latach 1940-1941 zostali przymusowo deportowani razem z rodzicami w głąb Związku Sowieckiego i skazani na życie w tragicznych warunkach.

Nadzieję przyniosło wznowienie 30 lipca 1941 r. stosunków między Rządem RP na uchodźstwie a ZSRS.

Na mocy tzw. układu Sikorski-Majski tysiące polskich więźniów, przebywających w łagrach, więzieniach i innych miejscach zesłania, zostało uwolnionych.

Na mocy tzw. układu Sikorski-Majski tysiące polskich więźniów, przebywających w łagrach, więzieniach i innych miejscach zesłania, zostało uwolnionych. 20 tys. polskich dzieci ewakuowano z „niehumanitarnej ziemi” do Persji (obecnie Iran).

27 września 1944 r., kilkuset z nich, razem z opiekunami, wyruszyło z Isfahanu do Sułtanabadu (dziś Arak u podnóża gór Zagros), a następnie przez Ahwaz, Korramshahr (Chorramszahr) nad Zatoką Perską i Bombaj (Mumbaj) dotarło do Nowej Zelandii.



---

**Grupa polskich dzieci ewakuowanych ze Związku Sowieckiego obserwuje zza płotu pasące się owce. Nowa Zelandia, 1944 lub 1945 r. Autor nieznany (fot. pochodzi z kolekcji przekazanej do zasobu IPN przez p. Teresę Mellerowicz-Gellę)**



---

**Grupa polskich dzieci ewakuowanych ze Związku Sowieckiego z opiekunkami na skrzyni ciężarówki wojskowej w Nowej Zelandii w 1944 lub 1945 r. Autor: nieznany (fot. pochodzi z kolekcji przekazanej do zasobu IPN przez p. Teresę Mellerowicz-Gellę)**



---

**Liczna grupa polskich dzieci ewakuowanych ze Związku Sowieckiego i żołnierzy nowozelandzkich pozuje na pokładzie alianckiego transportowca płynącego do Nowej Zelandii. Autor: nieznany (fot. pochodzi z kolekcji przekazanej do zasobu IPN przez p. Teresę Mellerowicz-Gellę)**

## **Nowa Zelandia na rzecz polskich dzieci**

Istotny wkład w przekonanie tutejszych władz do zaproszenia polskich dzieci miała hrabina Maria Wodzicka, która przebywała w tym kraju od 1942 r. razem ze swoim mężem prof. Kazimierzem Antoni Wodzickim, pełniącym wówczas obowiązki konsula.

Razem z Janet Fraser, żoną premiera Nowej Zelandii Petera Frasera, przekonali władze o zasadności tego przedsięwzięcia i, gdy polskie władze w Londynie wystosowały apel do Ligi Narodów o przyjęcie dzieci do momentu zakończenia działań wojennych, Nowa Zelandia zaoferowała pomoc.

W „Obozie Polskich Dzieci w Pahiatua” – jak nazywano osiedle – działały szkoły powszechne, harcerstwo oraz przedszkole.

Wówczas wysiłki Marii Wodzickiej skoncentrowały się na rozmowach z władzami nowozelandzkimi na temat organizacji pobytu polskich dzieci. Zaproponowano, aby nowym domem dla małych przybyszy stał się dawny obóz dla internowanych Niemców i Włochów w Pahiatua, położony na Wyspie Północnej, ok. 160 kilometrów od Wellington.

W „Obozie Polskich Dzieci w Pahiatua” – jak nazywano osiedle – działały szkoły powszechne, harcerstwo oraz przedszkole. Opiekunowie, w większości Polacy, organizowali dla swoich podopiecznych różne kursy. Ze strony polskiej obozem kierował Jan Śledziński, delegat Rządu RP na uchodźstwie, który funkcję tę pełnił do 23 września 1945 r.

W Pahiatua opiekę duszpasterską sprawował ksiądz Michał Wilniewicz razem z dwiema siostrami ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Jezusa Konającego, nazywanych też urszulankami szarymi.

Po zakończeniu wojny władze komunistyczne chciały ściągnąć dzieci do Polski. Jednak na podróż zdecydowało się tylko kilkoro z nich. 17 kwietnia 1948 r. powróciły statkiem „Rangitata” do Polski. Większość pozostała w Nowej Zelandii. Oficjalnie Obóz Dzieci Polskich w Pahiatua został zamknięty 15 kwietnia 1949 r.

W kolekcji Teresy Mellerowicz-Gelli, przechowywanej w zasobie Archiwum IPN w Warszawie, znajduje się kilka zdjęć przedstawiających życie polskich dzieci w Nowej Zelandii.

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

**COFNIJ SIĘ**